№ 249 Łódź, Niedziela 12 września 1920 roku. Cena 2 mk. (Na prowincji 2.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 601

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420.—

Cena numeru pojedyńczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 (a za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 40 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 30
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

O jednorazową daninę na rzecz armji.

Obywatele!

Gdy wróg stanął u wrót stolicy naszej, rozległ się okrzyk „Do broni". Na to wezwanie godnie odpowiedzieli ci z pod Radzymina, Nasielska i Pragi. Dzięki ofiarności życia naszego młodego bohatera-żołnierza, otrząsnęliśmy się z panicznego strachu przed najazdem łupieżcy.

OBYWATELU!

Nie zapomnij o swym synu obrońcy. Kiedy ty już bezpieczny i spokojny, — On ze zdumiewającą świat cały odwagą i wytrwałością boryka się w nieopisanych trudach i niedostatkach z odchodzącym wrogiem.

OBYWATELE!

Jeżeli potrafiliście wołać wielkim głosem żołnierzowi: „Broń ziemi naszej i mienia naszego", — to spełnijcie i wy wasz obowiązek względem brata-wybawiciela.

Jakiż to obowiązek?

Spojrzyj na przejeżdżającego z frontu, na powracającego ze szpitala, — a znajdziesz odpowiedź!

OBYWATELU!

Ten, którego wysłałeś, aby twoich i ciebie piersią swoją bronił, — ten, który wyrzekł się szczęścia i życia swego, — ten, który honoru Polski broni — brat twój zmaga się z najeźdźcą w krwawym trudzie. Za tę Jego ofiarność i poświęcenie bez granic — otwórz Mu serce swoje, wyciągnij bratnią serdeczną dłoń! Niech nie czuje się opuszczonym pod gradem kul; niech skrwawione wargi nie skarżą się na ciebie; niech to wielkie, gorące serce nie zazna goryczy i żalu do tych, których osłania, a którzyby obojętnie na jego trudy zdala patrzyli!

Żołnierz nasz żąda słusznie należnej mu opieki społeczeństwa; żąda: munduru, butów, broni, chleba, bandaża i opieki nad pozostałą rodziną!

OBYWATELE m. ŁODZI!

Oto mieszkańcy Warszawy, Lwowa ruszyli bez wahania ofiarnie na szańce; oto mieszkańcy Włocławka, Płocka, Białegostoku borykali się na barykadach z wrogiem. Nasze miasto oszczędził los, do nas nie dotarły „czerezwyczajki", mord i rabunek. Na nas ciąży więc obowiązek składania ofiar i udzielania pomocy tym, którzy nas zasłaniali i zasłaniają swoją piersią. Szereg miast i gmin całej Rzeczypospolitej dobrowolnie opodatkował się na cele obrony Ojczyzny. Łódź nie pozostała również głuchą na zew Naczelnika Państwa.

Kilkadziesiąt związków i stowarzyszeń łódzkich wystąpiło z inicjatywą ogólnego podatku na cele obrony Państwa. Rada Miejska m. Łodzi podatek ten jednomyślnie uchwaliła.

OBYWATELE!

Niebezpieczeństwo dla Ojczyzny nie zostało jeszcze zażegnane. Wróg czyha na naszą słabość! Spieszcie więc dobrowolnie składać nałożony podatek, zanim nakaz płatniczy Magistratu zmusi was do tego. Spełnijcie Wasz obowiązek nie z przymusu, ale z poczucia obywatelskiego wiernych synów Ojczyzny! A przy obliczeniu, które czynić będziecie, przed sumieniem Waszym niech staną Ci, co zginęli — za Tę, co nie zginęła!

Magistrat m. Łodzi.

Komitet Obywatelski Wykonawczy Rady Obrony Państwa na Województwo łódzkie.

Łódź w sierpniu 1920 r.

Wyciąg ze statutu o jednorazowym podatku nadzwyczajnym na cele obrony Państwa, uchwalonym przez Radę Miejską:

§ 1.

Dla pozyskania funduszów na cele obrony Państwa ustanawia się jednorazowy podatek nadzwyczajny.

§ 2.

Podatkowi podlegają: wszyscy mieszkańcy Łodzi; osoby prawne, osoby fizyczne zamiejscowe, posiadające w Łodzi przedsiębiorstwo lub majątek nieruchomy.

§ 3.

Podatek pobiera się: w stosunku jednego procentu od majątku, wynoszącego ponad marek 25,000—100,000; i od dochodu rocznego ponad marek 10,000—20,000; w stosunku 2% od majątku powyżej marek 100,000 i od dochodu rocznego powyżej marek 20,000; pociągnięcie do podatku od majątku nie zwalnia od podatku od dochodu rocznego i na odwrót.

§ 7.

Wysokość dochodu rocznego, do którego zalicza się wszelkie wpływy w gotówce łącznie z wartością pieniężną otrzymywanych korzyści i świadczeń ustala się na podstawie intrat, uzyskanych w ciągu roku od dnia 1 lipca 1919 roku do dnia 30 czerwca 1920 r., albo w ciągu roku bilansowego, którego początek nie może sięgać jednak dalej jak dnia 1 stycznia 1919 r.

§ 25.

Dla przyśpieszenia poboru podatku poszczególne stowarzyszenia, zrzeszenia, związki i korporacje mogą dokonać wymiaru podatku na członków swoich i pobrane od tychże członków kwoty podatku przelewać do Kasy Miejskiej. Wniesione w ten sposób kwoty będą zaliczone na poczet podatku, jaki ostatecznie po skontrolowaniu w postępowaniu podatkowem, określonem w powyższych przepisach niniejszego statutu, będzie ustalony przez Magistrat.

§ 26.

Sumy wpłacone do Obywatelskiego Komitetu Wykonawczego Rady Obrony Państwa na Województwo łódzkie po dniu 5 lipca 1920 r. i przelane do Kasy Miejskiej będą również zaliczone na poczet podatku.

§ 27.

Wydatkowanie funduszów, jakie wpłyną z podatku odbywać się może tylko według zasad, jakie ustali Komisja Zarządu miasta wespół z Obywatelskim Komitetem Wykonawczym Rady Obrony Państwa na Województwo łódzkie, przyczem ilość członków Komisji i Komitetu winna być równa.

Zwycięstwa oręża polskiego.

Komunikat Sztabu Generalnego

z dnia 11 września.

Na południowym odcinku frontu oddziały naszej kawalerji przy współdziałaniu jazdy ukraińskiej zajęły Bukaczowce, Bursztyn, i Naftaszyn, biorąc około 200 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Kilkakrotne ataki nieprzyjaciela na Rohatyn, zostały krwawo odparte.

Na reszcie frontu, aż po Brześć lokalne walki o przebiegu dla nas pomyślnym. **W rejonie Brześcia oddziały nasze w walkach posunęły się naprzód i zajęły linję rzeki Osipówki oraz miasta Wielkoryta,** Małoryta i Mielniki. Silny atak piechoty bolszewickiej, wspomagany 10-cioma autami pancernymi na północ od Małoryty został krwawo odparty.

Nieprzyjaciel poniósł ogromne straty w zabitych i rannych, **przyczem wzięto wszystkie auta pancerne, 26 karabinów maszynowych oraz 50 jeńców zupełnie pijanych.** Ataki bolszewickie na stację kolejową Zabinkę odparto, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Na reszcie frontu lokalnę utarczki i żywa działalność patroli wywiadowczych.

Naczelne Dowództwo—Sztab generalny.

Wyjazd naszej delegacji do Rygi.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 11-go września. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Obrony Państwa, na którem pod nieobecność Naczelnika Państwa, przewodniczył prezydent ministrów Witos. Omawiano sprawę ustalonych już przez prezydjum ministrów warunków pokoju, oraz wyznaczono termin wyjazdu naszej delegacji pokojowej do Rygi. Delegaci nasi wyjadą z Warszawy we wtorek, dnia 14 września o godzinie 8 min. 20 wieczorem kurjerem do Gdańska, a stąd torpedowcem angielskim do Rygi.

Zawcześnie.

Od chwili odparcia wroga z pod bram Warszawy, od chwili usunięcia bezpośredniego niebezpieczeństwa, zagrażającego stolicy i losom Państwa, zaobserwować można w zbiorowej duszy społecznej znaczne przemiany. Napięta potężnie wolą zwycięstwa gotowość patrjotyczna powoli słabnie, płomienny zapał — stygnie i wygasa, jasna świadomość faktu, że gra się toczy o naszą śmierć lub życie — zanika i gubi się w zakamarkach codzienności. Tak jak miesiąc temu znaczna część społeczeństwa skłonna była do jak najdalej idącego, a bezpodstawnego pesymizmu i, pogrążywszy się w mrocznej rezygnacji, pakowała manatki, jadąc na łeb na szyję do Poznania, Krakowa czy dokądkolwiek, tak dziś, gdy naprężenie nerwów i uczuć ustało, na podłożu sowicie okupionego zwycięstwa poczyna plenić się szkodliwy liszaj całkiem nieuzasadnionego kwietyzmu i bezmyślnego zadowolenia, że „niebezpieczeństwo już minęło“ i wszystko się dzieje jak najlepiej na tym najlepszym ze światów.

Niebezpieczne objawy kruszenia się mocy zbiorowego czynu niedostrzegalne może jeszcze dla powierzchownego obserwatora, wyraźne jednak dla każdego, komu wypadnie się zetknąć bliżej z jakąkolwiek akcją, związaną z sprawami Obrony Państwa, potęgowane są w znacznym stopniu nadzieją rychłego pokoju. Tęsknota za pokojem, za powrotem do mniej więcej normalnych warunków życia i pracy, kołysze dusze ludzkie w broczącej wciąż krwią Polsce silniej może, niż gdziekolwiekindziej.

Tymczasem horyzont polityczny wciąż jeszcze zasnuty jest ołowianemi chmurami i atmosfera pełna elektryczności. Przedewszystkiem nie należy zapominać, że nawet nie cała jeszcze „etnograficzna“ Polska wolna jest od okupacji nieprzyjacielskiej. Znaczna połać Wschodniej Małopolski od Zbrucza do Gniłej Lipy jęczy pod dobrodziejstwami sowieckiego regime'u; w Lubelszczyźnie dopiero w ostatnich dniach zlikwidowana została śmiała wyprawa Budiennego na Zamość; na północy wreszcie z inspiracji sowiecko-niemieckiej przybył nam nowy wróg, najeżdżający z bronią w ręku czysto polskie powiaty południowej Suwalszczyzny. Linja frontu naszego, przeprowadzona z woli naszych przyjaciół zaledwie o kilkanaście kilometrów na wschód od Białegostoku i Brześcia, i dalej wzdłuż Bugu nie może być uważana — wobec swej niedogodności — za tak silną barjerę, którejby wróg nie usiłował w pewnych okolicznościach przeskoczyć.

To też wszystkie wyjaśnienia i wywiady z generałami naszemi, uczestnikami ostatniego pochodu od Warszawy na północ i wschód, brzmią bardzo ostrzegawczo i zawierają w sobie bezwzględny nakaz dalszej niesłabnącej czujności i niezmordowanego obronnego wysiłku.

Prawda—rokowania pokojowe, prowadzone od połowy sierpnia w Mińsku, nie zostały zerwane i kontynuowane będą wkrótce w Rydze. W rządzie naszym i narodzie całym żyje szczere i mocne pragnienie szybkiego i sprawiedliwego pokoju. Ale do zawarcia jego chęć taka i dobra wola muszą istnieć u stron obu. Trudno dziś przesądzać, czy różdżka oliwna, z którą Adolf Abramowicz Joffe zjeżdża do Rygi, jest istotnie symbolem pokoju, czy też okaże się tylko—zwykłą sowiecką nahajką, przybraną w zieleń komunistycznych frazesów.

Niemniej należy się obawiać, że i „dyplomatyczne walizy“ wysłańców moskiewskich, o które takie piekło czyni tow. Czyczeryn, zawierają niejedną niespodziankę, o którą naszej delegacji pokojowej potknąć się będzie nietrudno. Dość że wymienimy tu tylko sprawę ukraińską, sprawę Wilna i Grodna, co do których zabierać będą głos Litwini pod dyktando sowieckie i cały szereg innych kwestyj, związanych z ustaleniem naszej granicy wschodniej.

Przypuściwszy jednak najpomyślniejszy nawet wynik tych rokowań należy sobie wyperswadować, że przecież do dziś dnia żołnierz polski—bez względu na wszystkie prace —pokojowe niesie nadal Rzczpltej w ofierze krew swą i życie. Czy rokowania pokojowe toczą się, czy nie—żołnierza w polu, ani to ziębi, ani grzeje. Ziębi go natomiast brak butów lub płaszcza, a rozgrzewa posilna strawa, kieliszek wódki, papieros, list od swoich, gazeta, książka. Tego wszystkiego żołnierzowi potrzeba i tego może mu zbraknąć, jeśli upojone powodzeniem i kołysanką pokojową rozanielone społeczeństwo zamknie swe mieszki, kieszenie i — serca, w błogiem przekonaniu, że wszystkie obowiązki względem Państwa i armji zostały już eximia cum laude wypełnione, gdyż wróg — daleko, a anioł pokoju już u drzwi stoi.

Przedwczesna demobilizacja psychiczna społeczeństwa byłaby największą naszą klęską w wojnie obecnej. Nietylko usunęłaby ona żołnierzowi z pod nóg mocny grunt narodowej solidarności, skąd żołnierz ten czerpać musi ożywcze soki niesłabnącego entuzjazmu i sił materjalnych do wytrwania na stanowisku, lecz osłabiłaby niesłychanie pozycję naszej delegacji ryskiej zmuszając ją — być może — do takich ustępstw i koncesyj, które z interesami i honorem Polski pogodzić byłoby trudno.

B. D.

Pomoc Ameryki dla niezamożnej inteligencji.

(k) Nie po raz pierwszy społeczeństwo amerykańskie spieszy z doraźną pomocą Polsce. Tym razem oprócz funkcjonujących już kuchni dla dzieci i dla dorosłych przesyła swe dary dla klasy najbardziej obecnie upośledzonej — dla niezamożnej inteligencji.

Goszczący w naszem mieście delegat amerykańskiego T-wa Niesienia Pomocy dla Polski p. Georges Hower w Komisarjacie Rządu na m. Łódź odbył wczoraj w tym celu konferencję z zaproszonymi przedstawicielami: administracji, szkolnictwa, sądownictwa etc., aby omówić potrzeby, określić w przybliżeniu liczbę upośledzonych finansowo i stosownie do tego określić dla Łodzi ilość darów, jaką Towarzystwo Niesienia Pomocy dla Polski będzie mogło udzielić z obecnego transportu. Transport obecny jest przeznaczony dla całej Europy Centralnej, określa się wartością 250.000 dolarów, za które w Ameryce zakupiono żywność i w paczkach dziesięcio i 50-o dol. przysyłają do Europy. Pomoc Ameryki nie zna różnic narodowościowych, korzystać z niej mogą wszyscy obywatele, zamieszkujący Polskę. Objąć ma również i tych inteligentów uchodźców, których wypadki wojenne rzuciły na nasze ziemie.

Po dyskusji ustalono, że jakkolwiek Łódź i okolice w rzeczy samej potrzebowałyby znacznie większej ilości produktów, aby przyjść z pomocą niezamożnej inteligencji, jednak ze względu na potrzeby innych miejscowości Rzeczypospolitej więcej niż jednej szóstej nie można żądać. P. Hower, po obliczeniu, obiecał wyasygnować 1400 paczek wartości 14000 dolarów.

Na posiedzeniu wyłoniono z pośród obecnych komitet rozdawnictwa, w skład którego weszli: radca ministerjalny Łyszkowski, Papis Jan, Chwalbiński, Szwejtzer Abraham i z ramienia Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, nasza sympatyczna rodaczka z za morza panna Tarkowska.

Komisarz Rządu Iżycki w imieniu obecnych i całego naszego społeczeństwa wyraził podziękowanie za tak hojny dar, jaki za pośrednictwem p. Howera otrzymuje upośledzona inteligencja.

Do członków

Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włóknistego „Praca“.

KOLEDZY!

Zbliża się dzień zebrania rocznego, na którem Zarząd zda wam sprawozdanie z całorocznej działalności. Wprzód nim to nastąpi, trzeba się odpowiednio przygotować. Sprawozdanie już jest w druku, więc za kilkanaście dni zebranie będzie się mogło odbyć. Ażeby się to stało, trzeba wpierw stworzyć odpowiednią podstawę t. j. dokonać po fabrykach i zakładach przemysłowych wyboru pełnomocników, gdyż wszyscy członkowie nie mogą brać udziału w zebraniu ze względu na dużą liczbę, (obecnie Związek „Praca“ liczy 31.715 członków). Takiej liczby nie będzie można pomieścić na żadnej sali. Zresztą Statut Związku mówi, że w takich razach zbierają się tylko pełnomocnicy wybierani przez ogół członków po fabrykach: na 100 członków wybiera się jednego pełnomocnika. Fabryki, które nie posiadają 100 członków łączą się z innymi i razem wybierają swego pełnomocnika.

Wybrani pełnomocnicy otrzymują specjalne legitymacje, upoważniające ich do wzięcia udziału w zebraniu i głosowaniu. Wejście na salę dozwolone będzie tylko pełnomocnikom. Członkowie wpuszczani nie będą, i to ogół członków winien wyrozumieć.

Jeżeli wybieramy pełnomocników i tych darzymy zaufaniem i powierzamy im sprawy Związku w ich ręce, to obecność wtedy ogółu członków jest zbyteczna na zebraniu. Ponieważ członkowie mają swych reprezentantów, zwracamy się jeszcze raz do ogółu członków: wybierajcie pełnomocników, bo czas nagli. Wybrani winni zgłaszać się do biura Związku po legitymacje. Pełnomocnicy mogą być wybierani z pośród delegatów, poborców i członków, którzy mają opłacone składki miesięczne do końca t. j. za każdy bieżący miesiąc.

A teraz zwracamy się z gorącym apelem do ogółu członków byście prenumerowali i czytali tylko nasze pismo „Praca“, ponieważ wszelkie wiadomości ze Związku możecie znaleźć tylko w niem. Nietylko ze Związku, ale i z życia robotniczego z kraju i zagranicy, co dla robotnika jest bardzo ważne. Inne pisma łódzkie z ruchu zawodowego wiadomości nie podają, bo są niechętnie usposobione do Pol. Zw. Zaw.

Robotnik powinien popierać pismo robotnicze a nie te, które mu plują w twarz. Żądny jesteś wiadomości z życia robotniczego, czytaj „Pracę“.

ZARZĄD.

W sprawie podwyżki płac w przemyśle włóknistym.

W piątek, dn. 10 b. m., o godz. 7 wiecz. odbyła się konferencja w sprawie podwyżki płac robotniczych, pomiędzy przedstawicielami Pol. Zw. Zaw. przedst. Związku PPS. i przedstawicielami Przemysłowców.

Na samym wstępie przedstawiciel przemysłowców zaznaczył, że przemysłowcy są skłonni podwyższyć płacę robotnikom o tyle, o ile podług opracowanego przez Ministerjum projektu minimum egzystencji—wzrosła drożyzna. Opierając się li tylko na tem, mogą przemysłowcy zgodzić się na podwyżkę płac.

Wobec takiego przedstawienia kwestji przedstawiciele Związków oświadczyli, że na tego rodzaju projekt zgodzić się nie mogą, gdyż jest to krzywdą robotnika.

Nadmienić tu nawiasem należy, że projekt minimum egzystencji został wysunięty przez przedstawiciela Związku PPS. na konferencjach kwietniowych, towarzysza Izdebskiego.

Obecnie, jak się okazało, jest to bardzo wygodne dla przemysłowców, którzy sprawę podwyżki uzależnili od powyższego. Podług obliczeń podwyżka wynosić by miała tylko mk. 20 fen. 12 czyli, że od zakończenia strajku artykuły miałyby podrożeć o taką sumę!!!

Przedstawiciel Pol. Zw. Zaw. oświadczył, że na tego rodzaju projekt zgodzić się nie może, wysuwając jednocześnie żądanie w wysokości 200 proc. do zasadniczej płacy to jest do 55 mk. zwyczajnego robotnika i 94.60. dla wykwalifikowanego z pozostawieniem poprzedniego dodatku drożyźnianego.

Przemysłowcy i na to się nie zgodzili, obstając przy projekcie opracowanym przez Ministerjum Pracy, Zdrowia i Aprowizacji, czego znów przedstawiciele Związków zaakceptować też nie mogli. Wobec

tego suweren tow. Szczerkowski poprosił o przerwę w celu naradzenia się wspólnie z innymi przedstawicielami.

W trakcie tego porozumiewania się przedstawicieli Związków — przedstawiciel Pol. Zw. Zaw. oświadczył, że ten projekt minimum jest projektem przedstawicieli Związku PPS. i oni niech go dziś postarają się znieść, albowiem przedstawiciele Pol. Zw. Zaw. na tego rodzaju projekt z samego początku się nie godzili i nie godzą.

Po przybyciu przemysłowców na salę przedstawiciel Pol. Zw. Zaw. ob. Kazmierczak oświadczył, że dalej w obradach udziału brać nie może i prosi o odłożenie konferencji do poniedziałku, na co się zgodzono.

Sprawy robotnicze.

Baczność! Trykociarze i Pończosznicy!

We wtorek odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie Polskiego Centralnego Związku Pończoszników i Trykociarzy przy ul. Głównej nr. 31 o godz. 6 wiecz. Sprawy bardzo ważne (nowy cennik płac). Zarząd prosi o punktualne i jaknajliczniejsze przybycie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

12 Niedziela	
Dziś Walerjana	
Jutro Tobjasza	
Wschód słońca,	5 m. 30
Zachód „	6 m. 21
Wschód księżyca	5 m. 24
Zachód „	5 m. 55

Z życia organizacji N. P. R.

Ogólne Zebranie Koła pracowników miejskich N. P. R.

Zarząd Koła pracowników miejskich N. P. R. zwołuje w poniedziałek, dnia 13 września r. b. o godz. 6 i pół wieczorem ogólne zebranie urzędników i robotników Koła w klubie N. P. R., Piotrkowska 91. Uprasza się o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie. Sprawy bardzo ważne.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś Teatr Miejski czynny jest trzy razy. O godz. 12 w południe po cenach minimalnych odbędzie się pierwszy w sezonie poranek dramatyczny, na którym dyr. Zelwerowicz wygłosi prelekcję na temat „Wyspiański i jego teatr“. Recytację ilustrującą wykonają p. Zakrzyńska oraz pp. Nowakowski, Skalski i Węgierko. O godz. 3 po poł. (po cenach popularnych) zabawi publiczność pełna rycerskiego animuszu i wojackiej swady krotochwila żołnierska „Opieka wojskowa“. Wreszcie o godz. 8 wiecz. po cenach zwyczajnych dana będzie aktualna sztuka Z. Wójcickiej-Chylewskiej „Jeszcze wczoraj“.

W poniedziałek, dnia 13-go, drugie w sezonie widowisko programowe dla zrzeszonej inteligencji wypełni „Pan Jowialski“.

Z miasta.

Odczyt posła Waszkiewicza.

Dziś o godz. 8 wiecz., w lokalu II-ej Gospody, Przejazd 1, poseł L. Waszkiewicz, wygłosi odczyt p. t. „Konferencja pokojowa w Mińsku“.

Wystawa dyplomu dla uczczenia Naczelnika Państwa.

Dyplom honorowy obywatelstwa m. Łodzi, zaofiarowany Naczelnikowi Państwa, obecnie wystawiony jest na widok publiczny w Muzeum Nauki i Sztuki, Piotrkowska 91, gdzie oglądać go można codziennie od 3 do 9. Po tygodniu specjalna delegacja władz miejskich zawiezie dyplom do Warszawy w celu wręczenia go Naczelnikowi Państwa.

Z Uniwersytetu Powszechnego:

Rozpoczynające się jutro w Uniwersytecie Powszechnym (Dzielna 44), wykłady odbywać się będą w porządku następującym. Prelekcję na temat „Teatr jako źródło kultury narodowej“, wygłaszać będzie dyr. Zelwerowicz w dniach 13, 17, 20 i 24 b. m. o godz. 7 wiecz.; wykład p. t. „Jak karać przestępcę“ wygłosi w dniach 13, 17 i 24 o godz. 8 w. p. R. Kempner; W dniu 15 b. m. wygłoszą wykłady. o g. 7 wiecz. p. A. Remiszewski „O Wyzwoleniu“ Wyspiańskiego, o godz. 8 p. A. Koziołkiewiczówna na temat „Utwory klasyczne“ A. Mickiewicza i w dniu 22 b. m. o godz. 8 wiecz. wykład p. t. „Woda jako czynnik kształtowania powierzchni“ wypowie p. W. Wyrzykowska.

Z T-wa „Sokół“.

Tow. „Sokół“—Łódź I (Nawrot 23) podaje do wiadomości, że zostały wznowione ćwiczenia drużyn młodzieży sokolej. Ćwiczenia są bezpłatne. Zapisy kandydatów do lat 17 włącznie przyjmuje kancelarja „Sokoła“ w poniedziałki i czwartki od g. 6—8 w.

Patronat nad więźniami.

Odbyło się walne zebranie członków „Patronatu nad więźniami“. Po powzięciu zasadniczych uchwał organizacyjnych, dokonano wyboru Zarządu. Do prezydjum „Patronatu nad więźniami“ weszli: jako przewodniczący p. Aleksy Rżewski, prezydent m. Łodzi, jako sekretarz inż. Jan Szymański, jako skarbnik p. Stanisław Derdoń. Celem Patronatu jest pomoc prawna i materjalna więźniom i ich rodzinom.

Na armję ochotn. gen. Hallera.

Funkcjonarjusze Policji Państwowej Okręgu Podolskiego złożyli na armję ochotniczą gen. Hallera 2034 mk. 50 fen.

Na Czerwony Krzyż.

Łódzki oddział robotników zajętych przy budowie kolei „Łódź - Kutno“, powróciwszy z robót fortyfikacyjnych pod Warszawą, zaoszczędzone w drodze prowianty, mianowicie: 37 funtów mąki, 14 funtów fasoli, 7 funtów kawy i 6 funtów cukru ofiarował Tow. Czerwonego Krzyża.

Ze szkoły dla głucho-niemych.

W chrześcijańskiej szkole dla głucho-niemych lekcje powakacyjne rozpoczną się dnia 13 b. m. Adres szkoły—Czerwona 6.

Tow. Krzewienia Oświaty kupuje książki używane.

Zarząd T. K. O. zwraca się z prośbą do wszystkich osób, posiadających książki używane, aby—o ile zechcą je sprzedać—zgłaszały się do wszystkich bibljotek T. K. O., gdzie książki te chętnie będą nabywane, w następujące dni: I-sza wypożyczalnia, Kilińskiego 146, w środy godz. 4—6 wiecz. i w niedziele 10 — 12 rano; II-ga — Sienkiewicza 20, środy i soboty godz. 4—3; III-cia—Piotrkowska 309 (Górny Rynek) środy i soboty 4 — 6 wiecz.; IV-ta—Zgierska 13, w środy 4—6 wiecz. i niedziela 10—12 rano; V-ta—Długa 87, we wtorki i soboty od 5—7 wiecz.

Kara administracyjna.

Wydział administracyjno-karny Komisarjatu rządu na m. Łódź, na zasadzie art. 15 ust. z dnia 11 kwietnia 1919 r. skazał braci Cytrynow Tobjasza i Arona, przemysłowców, za uchylenie się od obowiązku świadczeń wojennych, na zapłacenie 20.000 mk. grzywny.

Dwa zamachy samobójcze.

Onegdaj wieczorem szeregowiec oddziału sanitarnego, mieszczącego się przy ul. Zachodniej 59, Lucjan Stasiak w celu samobójstwa strzelił do siebie i zranił się w prawe biodro. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewyjaśniona.

Przy ul. Skierniewickiej 15, otruła się kwasem karbolowym Magier Stanisława. Pogotowie przewiozło ją do szpitala miejskiego w stanie bardzo groźnym. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma.

Przejechany przez tramwaj.

(k) Wczoraj przy ul. St. Zarzewskiej nr. 56, tramwaj nr. 4, prowadzony przez motorowego Sadułę, najechał na chłopca lat 8, Tirsza Edmunda (Grabowa 6), który uległ złamaniu lewej nogi i pokaleczeniu całego ciała. Pogotowie odwiozło nieszczęśliwego do szpitala Anny Marji

Komunikat.

Z parku Wenecja

Dziś w teatrze letnim dwa przedstawienia, oraz „Wiązanka artystyczna“ do której będzie przygrywać kwartet. Wejście 4 marki, wojskowi i dzieci 2 marki.

Wieczory teatralne.

„Jeszcze wczoraj“ — sztuka w 4 aktach Zofii Wójcickiej-Chylewskiej, osnuta na tle wypadków wojen. w 1915 r.

Sztuka p. Wójcickiej - Chylewskiej jest aktualną sensacją w całem tego słowa znaczeniu. Jest to szereg scen, przedstawiających tragiczne położenie ludności polskiej tych obszarów, gdzie się wojna toczyła. Autorka pracowicie zgromadziła tu wszystkie sytuacje, jakie mogły mieć miejsce w czasie wielkiej wojny.

Pan Topolnicki, burmistrz m. Rządowa w Galicji, jest wszechpolakiem nienawidzącym Austrjaków, Prusaków i Moskali. Starszy syn jego służył w armii austrjackiej, zięć, Korecki, jest oficerem rosyjskim, a najmłodszy syn, Zbigniew, ku wielkiemu oburzeniu i niemniejszej rozpaczy ojca wstąpił do Legjonów. I oto w miniaturze tragedja rodzinna, pierwsza z kolei w sztuce p. Wójcickiej-Chylewskiej. Pod koniec jednak aktu I szczęśliwym zrządzeniem losu wszyscy członkowie mają możność zgromadzenia się wspólnego.

Następuje burza gniewu ojcowskiego, kończąca się jednak kompromisem. Niech każdy robi, co mu sumienie każe i co mu los narzucił. Ojciec pogodził się więc, że Zbigniew jest legjonistą i że zięć Korecki nosi mundur oficera rosyjskiego.

Ten obraz zgody — to cisza przed burzą, przed nową tragedją — małżeńską. Zofja, córka p. Topolnickiego, a żona Koreckiego, miała nieszczęście przed laty kilkunastu być na balu z Siemionem Siemionowiczem Gargaczewem, oficerem rosyjskim. Olśniła go ona swą urodą, ale jednocześnie odepchnęła wyniośle jako Moskala. Tę wzgardę zachował on głęboko w pamięci. Los dziwnym zrządzeniem sprawia, że właśnie mąż p. Zofji, zostaje w czasie wojny adjutantem pułkown. Gargaczewa i że jego oddział zajmuje Rządów. Siemion Siemionowicz jest panem sytuacji. Ma nadzieję otrzymania satysfakcji za doznaną kiedyś zniewagę. Pomylił się jednak. Powtórnie odepchnięty przez Zofję, zaprzysięga śmierć jej mężowi. Szybki bieg wypadków niweczy te mściwe plany. Następuje bitwa, w której ginie i Korecki i Gargaczew. Oto rozegrała się druga tragedja, ale nie ostatnia.

Pan Topolnicki jest nie tylko ojcem swej rodziny, ale także ojcem miasta. Dostarczał on podwody wojskom rosyjskim, miał przytem nieostrożność wypowiadać się głośno w obecności świadków niedość życzliwie, jak na poddanego przystało o Austrji i jej sprzymierzeńcach Niemcach. To wystarczająco obciążający materjał dla osławionych sądów wojennych austrjacko-pruskich. Pan Topolnicki musi umrzeć. Nie ratuje go to, że starszy syn służył w C. K. wojsku, a młodszy — legjonista przyczynił się do zwycięstwa.

Sztuka się już skończyła. — Akt ostatni to epilog.

Utwór p. Wójcickiej - Chylewskiej obfituje w niezwykłe bogactwo scen, sytuacji wojennych dobrze wystudjowanych, rysów i spostrzeżeń doskonale zaobserwowanych. Obok obrazów wstrząsających, ma sceny karykaturalne, groteskowe nawet, obok tragicznych — występują postaci śmieszne. Możnaby bez przesady powiedzieć, że jest małą encyklopedją nagromadzonych bez wyboru i celu artystycznego w możliwych i niemożliwych w małem miasteczku wydarzeń w czasie wojny. Czy to jest jednak dzieło sztuki? — Jest to conajwyżej surogat sztuki, z którego prawdziwy dramatopisarz stworzyć może prawdziwe dzieło sztuki.

Artyści na piątkowej premjerze robili wszystko, by uwypuklić sceniczne zalety sztuki. Z zadania swego cały zespół z małemi wyjątkami wywiązał się znakomicie, zwłaszcza p. Nowakowski w roli Koreckiego świetnie odtworzył tragedję serca polskiego w mundurze rosyjskim. P. Trembińska była może chwilami nienaturalna w scenie z Gargaczewem. Doskonały typ kapitana austrjackiego stworzył p. Wybrański, a typ przebiegłego żyda, oszukującego i Moskali i Austrjaków, czułego ojca Rosendufta — stworzył p. Leszczyc. Poza tem podkreślić należy dobrą grę p. Kułakowskiego (Topolnicki), p. Jarkowskiej (Leszek), p. Wrześniowskiej (Aniela), p. Wiśniewskiego (Gargaczew), p. Rosłana (Risenbauer), p. Bienina (Pazdur), Durzyńskiego (Walner).

TELEGRAMY

Podróże premjera na Pomorzu.

WARSZAWA 11 września (PAT). W dniu 8 b. m. prezydent ministrów w towarzystwie szefa sekcji Prezydjum Rady ministrów Studzińskiego i minister spraw wewnętrznych Skulski minister b. dzielnicy pruskiej Kucharski gościli w Grudziądzu. Mimo wczesnej pory, gdy pociąg przybył na stację o 7 rano powitali przybywających licznie zebrani reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, jako też publiczność.

Prezydent ministrów udał się do gmachu starostwa, gdzie z panami ministrami przyjął reprezentantów władz rządowych i samorządnych, delegacje włościańskie, robotnicze i zawodowe, reprezentantów Rady pomorskiej, przedstawicieli ewakuowanej ludności z Minszczyzny i t. d. Specjalną konferencję odbył następnie z gen. Simonem, dowódcą okręgu generalnego w sprawach zaopatrzenia wojska i potrzeb oddziałów ochotniczych, jako też pochodzących z poboru i znajdujących się na terenie DOG.

Po obejrzeniu udekorowanego flagami miasta ministrowie wyjechali w kierunku Torunia, żegnani przez tłumy publiczności. O godz. 1 zatrzymano się w Bydgoszczy. O godz. 3 po poł. wyjechano w towarzystwie wojewody Brejskiego do

Torunia. Na powitanie w gmachu Województwa przemówił wojewoda Brejski w obecności urzędników wojewódzkich, dziękując za przyjazd i stawiając osobę prezydenta za program pracy i jej drogowskaz w kierunku uwzględnienia potrzeb jaknajważniejszych warstw społeczeństwa. Mówca w imieniu urzędników ślubował, że obowiązki na się przyjęte pełnić będą w tym duchu.

Następnie przyjmował prezydent delegacje, a mianowicie: rolników pow. brodnickiego, przedstawiających szkody wyrządzone przez inwazję bolszewicką; reprezentantów NPR, którzy przedłożyli postulaty polityczne i ekonomiczne, w końcu zaś delegację z Mazurów i inne.

Po zwiedzeniu osobliwości miasta w tem ruinę zamku krzyżackiego, ministrowie opuścili stary gród późnym wieczorem.

—o—

Pokojowe dążenie rządu polskiego.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 11 września. Korespondent warszawski „Berliner Tageblatu" donosi, że gen. Machrow, wysłannik gen. Wrangla, jest rozczarowany z rezultatów swej misji w Warszawie. Rząd polski bowiem postanowił nie wyzyskiwać swej przewagi militarnej. W razie stwierdzenia szczerego pragnienia poko ju ze strony bolszewików, rząd polski zawrze pokój w Rydze. O jakiejkolwiek wspólnej akcji antybolszewickiej z gen. Wranglem będzie można mówić wtedy, gdy bolszewicy zerwą rokowania pokojowe i sprowokują w ten sposób dalszą akcję wojenną.

Litwini wycofują się z awantury.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 11 września.— Pisma angielskie donoszą, że rząd litewski ogłosił, iż zrzeka się wszelkich pretensji do m. Suwałk.

Znów zatrzymane transporty dla Polski

BERLIN 11 września. (PAT). — Biuro Wolfa. W kanale cesarza Wilhelma zatrzymane zostały przed kilku dniami przez Radę robotniczą okręty: szwedzki, grecki i duński naładowane amunicją dla Polski. W tej sprawie zarządził rząd Rzeszy, by parowce, które na podstawie neutralności Niemiec były zatrzymane, nie były przepuszczone lecz odesłane z powrotem przez kanał.

Kanał, kończy biuro Wolfa, jest uważany za drogę niemiecką, na której obowiązuje neutralność, tak samo, jak na innych drogach niemieckich.

Jak Niemcy internują bolszewików?

GDANSK, 11 września (PAT). „Danziger Dzienik" donosi o masowem przechodzeniu przez granice bolszewików internowanych przez Niemców w Prusach Wschodnich; łączą się oni w punktach koncentracyjnych z armją bolszewicką. Władze niemieckie pozwalają na to otwarcie, udzielając bolszewikom wszelkiej pomocy.

Im bliżej granicy, tem większe bandy bolszewickie skupiają się mając dokładnie oznaczoną marszrutę. Nietylko rząd niemiecki, ale i ludność niemiecka wspomaga uciekających wszelkiemi sposobami, udzielając im żywności.

Znów o stosunki handlowe.

LONDYN, 11 września (PAT) Havas. Lloyd George przyjął Kamieniewa i Krasina. Rozmowa dotyczyła podobno spraw propagandy bolszewickiej i podjęcia na nowo stosunków handlowych.

Chiny i Sowiety.

BERLIN, 11 września (PAT) Radjo. Biuro Reutera donosi z Pekinu. Do Pekinu przybyła delegacja z Moskwy w celu prowadzenia rokowań o zawarciu traktatu handlowego. Stanowisko rządu chińskiego wobec rządu rad jest takie samo jak stanowisko mocarstw światowych. Chiny wzbraniają się wskutek tego podjąć rokowania. Niemniej odbyła się konferencja informacyjna, która jednakowoż dotąd nie dała rezultatów.

Rumunja pozostanie neutralną.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 11 września. Pisma niemieckie podają, że rząd rumuński zaprzecza w sposób jaknajkategoryczniejszy, jakoby miał się zgodzić na przemarsz przez Rumunję oddziałów antybolszewickich, organizowanych w Polsce, celem połączenia się ich z wojskami gen. Wrangla. Rząd rumuński będzie ściśle przestrzegał zasad neutralności.

Zamiary przywódcy rosjan antybolszewickich w Pradze.

PRAGA, 10 września. (PAT) „Narodni Listy" donoszą, że bawiący od kilku dni w Pradze Włodzimierz Burcew zamierza organizować w Pradze rosyjską służbę sprawozdawczą. Burcew był już na przyjęciu u Benesza i będzie również przyjęty przez Masaryka.

Burcew oświadczył, że zdaniem jego Lenin jeszcze przed rewolucją 1916 roku jeździł z Zurychu do Berna Szwajcarskiego, aby w tamtejszej niemieckiej ambasadzie pobierać środki pieniężne na agitację bolszewicką. Burcew twierdzi, że Lenin był niemieckim agentem, podczas wojny był w służbie niemieckiej i również podwójnie działał na rozkaz Berlina. Burcew dopatruje się w akcji Wrangla szczęśliwej przyszłości dla Rosji. Wszystko co Wrangiel dotąd przeprowadził, wskazuje, że jest on przeciwnikiem starej Rosji carskiej, że dąży do utworzenia Rosji demokratycznej.

Robotnicy francuscy nie uznają III międzynarodówki.

PARYŻ, 11 września (PAT). 6-y Kongres Włókienniczy Związków Zawodowych odbywający się w Rouen zakończył swe prace. Podjęta przez kongres rezolucja odrzuca przyłączenie się do trzeciej międzynarodówki w Moskwie. Rezolucja uchwalona została 5256 głosami, reprezentującymi 118 syndykatów o ogólnej liczbie członków 183,625, przeciw 377 głosom, reprezentującym 20 syndykatów o liczbie członków 99,425.

—o—

nie powinno nawet ustać w swej serdecznej trosce o jego dobro, zdrowie i siły.

WARSZAWA, 11 września (PAT) Do Rady Głównej Opiekuńczej, która przyjmuje zamówienia na gotowe paczki z darami dla żołnierza walczącego na froncie wpłynęło w ciągu kilku dni przeszło 312,000 marek z samej Warszawy. Prowincjonalna Rady Opiekuńcze organizują zamawianie paczek w całym kraju.

Nafta podrożała.

WARSZAWA, 11 września (PAT). Z powodu podniesienia przez Min. skarbu cen ropy i przetworów naftowych, Min. aprowizacji podwyższyło cenę nafty w sprzedaży detalicznej od dnia 30 sierpnia o 4 mk. na funcie.

—o—

Wieści z Warszawy.

(Od własnego koresp.).

Delegacja z Białegostoku.

Do Warszawy przybyła delegacja Związku fabrykantów białostockich, złożona z 4 osób, która starać się będzie tutaj o uzyskanie nowych zamówień in tendentury w celu uruchomienia fabryk. Dotychczas są czynne w Białymstoku 4 fabryki. Delegaci udzielają też informacji o losach krewnych pozostałych w tym mieście.

Cofnięcie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych.

Komisarjat Rządu zakaz sprzedaży napojów alkoholowych z dnem 7 września r. b. cofnął.

—o—

Z gminy Dobra, starostwa Brzezińskiego.

Dnia 3 września odbyło się zebranie sołtysów i radnych z udziałem referenta aprowizacyjnego. Przedmiotem narad była sprawa dostawy przez rolników kontyngentu. Wybrano dwie komisje: rolnoaprowizacyjną, dla wyznaczania dla każdego gospodarza wysokości kontyngentu i handlowo-aprowizacyjną. Zebranie postanowiło ofiarę w naturze na Czerwony Krzyż po 1 funcie żyta, mąki lub kaszy. Zebrani wypowiedzieli się przeciw zbyt wysokim cennikom, zatwierdzonym na towary w mieście. Przy układaniu tych cenników powinni brać udział i przedstawiciele rolników.

A. Ostowski.

Wrogiem Ojczyzny jest ten kto Jej dziś nie broni DO SZEREGÓW!

Z Górnego Śląska.

Stan oblężenia zniesiony i w Katowicach.

BYTOM, 11 września. (PAT.) — Władze koalicyjne zniosły obecnie stan oblężenia także i w Katowicach. Ruch kolejowy między Katowicami a Sosnowcem od kilku dni przywrócono.

Niemcy dają... autonomję Górnemu Śląskowi...

NAUEN, 10 września. (PAT) Radjo. Biuro Wolfa podaje następujące oświadczenie urzędowe w sprawie autonomji na Górnym Śląsku. Kompetentne sfery Rzeszy i w Prusach zgadzają się z tem, że Górnemu Śląskowi według nowej konstytucji niemieckiej przysługuje prawo wypowiedzenia się co do swojej przyszłości, i że zaspokojenie tych życzeń nie napotka na żadne trudności. „Tägliche Rundschau" przypomina, że na podstawie art. 18 konstytucji Rzeszy ma ludność prawo domagania się zmiany ustroju w ramach Rzeszy. Jest to jednak możliwe dopiero w roku 1921.

Niemcy dopuszczają się fałszerstw.

BYTOM 11 września (PAT). Po nieudaniu się zamachów dn. 17 i 18 sierpnia, oraz całej kampanji z notami do konferencji pokojowej, Niemcy postanowili zaatakować przewodniczącego komisji koalicyjnej gen. Leronda. Chwycili się dawno przez się stosowanego sposobu fałszowania dokumentów.

Wrocławska „Breslauer Morgenzeitung" z dn. 9 b. m. przynosi sensacyjny dokument tajny, okólnik gen. Leronda do kontrolerów francuskich na Górnym Śląsku, by popierali Polaków w ich akcji samoobronnej. Naturalnie z góry można było powiedzieć, że jest to falsyfikat z tej samej kuźni fałszerstw, z której pochodziły w swoim czasie rzekome tajne rozkazy powstańców polskich, a któremi rząd niemieck. tak się skompromitował, gdy je dołączył do noty w sprawie rzekomych rewolucyjnych zamiarów polskich na Górnym Śląsku. W odpowiedzi na ogłoszenie dokumentu „Breslauer Morgenzeitung" została przez komisję międzysojuszniczą zawieszona na Górnym Śląsku na przeciąg 1 miesiąca. Zarazem ogłosiła komisja, iż dokument ten jest sfałszowany.

Karanie napastników.

BYTOM, 11 września (PAT). Specjalny sąd koalicyjny w Katowicach skazał 9 Niemców za udział w wypadkach katowickich. 17 i 18 sierpnia na następujące kary: Jednego na 15 lat więzienia za strzelanie z okna do wojska francuskiego, b. Sicherheitswehrzystę Bahra na rok więzienia za to, że po wydaleniu go z Górnego Śląska jako nierodowitego górnośląska wrócił tu 5 września bez pozwolenia komisji i bez paszportu. Nadto za udział w napadach dnia 17 i 18 sierpnia oraz w rabunkach w polskich sklepach 3 Niemców skazanych zostało na 2 lata, 1 na rok, 1 na pół roku i 1 na 4 miesiące więzienia.

Sprawa ustępstw na rzecz robotników we Włoszech.

WIEDEN, 11 września (PAT). B. K. donosi z Medjolanu. Według „Secolo" odbyło się w czwartek posiedzenie przemysłowców, na którym wynaleziono nową formułkę porozumienia się z robotnikami przyczem przemysłowcy skłonni są do większych ustępstw.

Dookoła rozruchów we Włoszech.

PARYŻ, 11 września. (PAT) Havas. Do „Tempsa" donoszą z Medjolanu, że tamtejsi przemysłowcy, podczas konferencji z prefektem, oświadczyli gotowość przyjęcia żądań robotników, dotyczących poprawy bytu pod warunkiem całkowitego uznania zasady własności prywatnej. Jak donosi „Mesaggero", liczba robotników, zajmujących zakłady fabryczne w Genui, zmniejsza się stopniowo. Cały ruch nabiera charakteru strajku zwykłego.

—o—

Papież godzi się na rozdział kościoła od państwa?

PRAGA, 11 września (PAT) Cz. B. Prasowe donosi: Możemy dziś z całą stanowczością zakomunikować, że Papież zgodził się na rozdział kościoła od państwa Czechosłowackiego i żąda tylko, aby w kwestji rozdziału kościoła od państwa nie przeprowadzano dyskusji na posiedzeniu w parlamencie.

Z ostatniej chwili.

—

Pobyt W. Grabskiego w Paryżu przedłużony.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 11 września. Według wiadomości, które nadeszły tu z Paryża, pobyt p. Władysława Grabskiego, polskiego ministra finansów za granicą przedłużony zostanie na czas nieograniczony. W tych dniach p. Grabski uda się do Brukseli, by z ramienia Polski wziąć udział w odbyć się tu mającej konferencji przemysłowo-handlowej. W Paryżu pan Grabski doszedł już częściowo do porozumienia z kapitalistami francuskiemi, któ zy za pomoc finansową, udzieloną Polsce, otrzymają udział w zyskach z monopolu tytuniowego. Sprawy monopolu naftowego i cukrowego będą omawiane w najbliższym czasie.

—o—

Ze stolicy i z kraju

Społeczeństwo nie zapomina o żołnierzu.

WARSZAWA, 11 września (PAT. Warszawski Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa wydał gorącą odezwę do społeczeństwa w sprawie składania ofiar na rzecz żołnierza, walczącego na froncie. Społeczeństwo nie może ani

Ogłoszenia drobne.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczone w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.